

Żuławnik, Mariusz

Płockie targi i jarmarki w XVI-XVII wieku

Notatki Płockie 46/3-188, 3-9

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PŁOCKIE TARGI I JARMARKI W XVI-XVII WIEKU

Historia plockich targów i jarmarków nie doczekała się jak dotąd dokładnej analizy. S.M. Szacherska w zbiorowej monografii poświęconej dziejom Płocka podaje jedynie ich liczbę oraz daty¹. Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia sytuacji plockich zjazdów handlowych, także na tle regionu, w czasach największego rozkwitu miasta oraz jego upadku².

Płock już w średniowieczu leżał na bardzo ważnych szlakach handlowych o zasięgu nie tylko krajowym, ale także międzynarodowym. Najważniejszym dla Mazowsza szlakiem była Wisła, która w XVI stuleciu stała się główną arterią komunikacyjną Rzeczypospolitej. Przez Mazowsze prowadziła najkrótsza droga łącząca Gdańsk z Rusią, przebiegająca przez Toruń, Płock, Wyszogród, Czerwińsk, Zakroczym, Warszawę i Czersk. Z Płocka wiodł ponadto szlak na Pomorze przez Sierpc i do Wielkopolski przez Włocławek. Obok wyżej wymienionych szlaków należy wspomnieć także o drodze do Płońska oraz przez Ciechanów na Prusy. Z Ciechanowa poza tym wiodł szlak do Wizny. Oprócz tego z Płocka prowadziła droga do Łęczycy przez Gostynin. Szlak ten odgrywał dużą rolę także w XVI wieku ze względu na odbywające się tam jarmarki. Na południe od Płocka biegł ważny szlak łączący Toruń ze Lwowem. Droga zaczynała swój bieg z Brześcia Kujawskiego i prowadziła przez Gostynin, Łowicz, Rawę i dalej do Radomia. Miasto znajdowało się ponadto na szlaku prowadzącym ze wschodu na zachód: z Rusi do Poznania³.

Duże znaczenie w życiu gospodarczym miasta i okolicy miały targi i jarmarki. Targi były cotygodniowymi zjazdami, w czasie których dochodziło do wymiany towarowej pomiędzy miastem, w którym dany targ się odbywał, a zapleczem wiejskim. Targi gromadziły przede wszystkim ludność z najbliższej okolicy. Niektóre miasta miały przywilej na dwa targi w tygodniu. W czasie cotygodniowych zjazdów w XVI stuleciu dużą rolę odgrywali bogatsi chłopcy, którzy przywozili na sprzedaż zboże, nabiał, miód⁴. Jarmarki natomiast były zjazdami o dalekim zasięgu, które początkowo odbywały się raz w roku (niem. Jahrmart - roczny targ). Z czasem władcy nadawali kolejne przywileje na nowe jarmarki. W Bielsku, mieście odległym od Płocka o ponad 15 km, były w latach dwudziestych XVI wieku dwa jarmarki. Pod koniec lat trzydziestych miasto miało ich już pięć⁵. Jarmarki trwały najczęściej 1-2 tygodnie, jednak zdarzały się i dłuższe (do 6 tygodni). Asortyment towarów, które oferowano na jarmarkach był o wiele większy i bogatszy niż na targach. Przedmiotem handlu były głównie towary luksusowe oraz produkty zagraniczne, podczas gdy na targach wystawiano produkty lokalne. Do miasta przybywali kupcy z miejscowości odległych o kilkadziesiąt (a nawet kilkaset) kilometrów. W czasie jarmarków wolno było sprzedawać artykuły wszystkim osobom, które brały udział w jarmarku. Swoboda do-

tyczyła także towarów oferowanych przez kupców. Prowadzono handel hurtowy oraz detaliczny, tak między kupcami, jak i pomiędzy kupcami a producentami⁶.

Handel w Płocku skupiał się przede wszystkim na rynku Miasta Książęcego. Wymiary tego placu to 140x70m. Rozmiarami rynek plocki przewyższał nawet warszawski. Jednak wielkość rynku nie musiała odpowiadać wielkości handlu. Takie karłowate miasta jak Stoczek czy Radziłów miały rynki o rozmiarach odpowiednio 140x120 m i 100x180 m⁷. Rynek w Płocku został wytyczony niedaleko krawędzi skarpy wiślanej. W Wyszogrodzie podobne wytyczenie doprowadziło do osunięcia się południowej pierzei rynku do Wisły⁸. Rynek plocki ulokowany był pomiędzy dwoma jarami, które umożliwiały szybki kontakt z nadbrzeżem wiślanym. W miastach Rzeczypospolitej handel rozwijał się w pomieszczeniach zamkniętych, do których zaliczały się sukienice, kramy, jatki, sklepy. W Płocku nie było sukienic, handlowano natomiast w kramach, jatkach, na zwykłych stołach lub po prostu sprzedawano towar z wozu. Za darowanie kramu postrzygaczowi Janowi przez burmistrza plockiego, ten pierwszy zobowiązany został do kilku powinności. Miał dostarczyć na zamek jeden kamień saletry ("sa[!]netrii"), proch dla miejskich dział oraz musiał naprawić do nich "loza"⁹.

Początkowo w Płocku był jeden dzień targowy - poniedziałek, który był jednocześnie dniem sądowym¹⁰. Takie połączenie było korzystne nie tylko dla kupców, ale także dla osób, które załatwiając sprawy z władzami miejskimi, mogły jednocześnie zaopatrywać się w niezbędne produkty na targu. Inwentarz starostwa plockiego z 1572 roku informuje o dwóch dniach targowych. Oprócz poniedziałków targi miały się także odbywać w piątki¹¹. Żadna późniejsza lustracja nie wspomina o dwóch targach wmieście. W 1616 roku lustrator zanotował tylko, że targi "trzymają arendą" Żydzi, którzy oddają na zamek 40 florenów¹².

W XVI stuleciu Płock miał prawo do czterech jarmarków w ciągu roku. Jarmarki te odbywały się na św. Zygmunta (2.V), św. Dominika (5.VIII) oraz św. Michała (29.IX). Daty jarmarków wybierano często bacząc na święta czczonych patronów w danym mieście¹³. W Płocku dwa dni jarmarczne związane były z patronami tamtejszych świątyni. Św. Zygmunt był współpatronem katedry, natomiast św. Dominik był patronem kościoła i klasztoru dominikanów. Data jarmarku na św. Michała związana była z corocznym rozliczeniem gospodarczym. Dla dalszego ułatwiania kontaktów handlowych król Zygmunt I nadał miastu w 1518 roku czwarty jarmark na dzień św. Agnieszki (21.I)¹⁴. Jak podaje lustracja z 1565 roku, dni targowe bywały w Płocku "nędzne"¹⁵. W 1615 roku król Zygmunt III Waza ustanowił w mieście kolejny jarmark na dzień św. Franciszka (4.X)¹⁶. Jeżeli przyjmiemy, że jarmarki 29 września od-

bywały się nadal, to zauważymy, że dzielił je odstęp zaledwie dziesięciu dni. Lustracja z 1664 roku podaje taką oto informację: "ad praesentes jarmarki ustały, których ex antiquo bywało na rok trzy, terażniejszych lat tylko jeden odprawuje się na jeden dzień i święto ś. Franciszka"¹⁷. Oznacza to, że ze wszystkich pięciu dni jarmarcznych, na które miasto miało przywilej, przez pewien czas odbywały się tylko trzy. Niestety z braku źródeł nie jesteśmy w stanie wskazać tych, które nie dochodziły do skutku. Od czasów wojny polsko-szwedzkiej połowy XVII wieku w Płocku odbywał się już tylko jeden doroczny targ (4.X), co świadczy o regresie gospodarczym miasta.

Interesująca w przypadku Płocka, i nie tylko, jest data styczniowego jarmarku. Termin ten nie był związany z jakimikolwiek pracami wiejskimi i miał inny charakter niż pozostałe. Głównym celem tych zjazdów były różnego rodzaju operacje finansowe, jak pożyczki i sprzedaż oraz kupno wszelkich dóbr¹⁸. Wtedy zapewne kupcy płocky prowadzili rozmowy w sprawie późniejszych dostaw zboża lub innych artykułów. Pozostałe terminy dorocznych zjazdów handlowych były dostosowane do kalendarza prac rolniczych. Jarmark odbywający się na początku sierpnia związany był z okresem żniw, natomiast jarmarki na św. Michała i św. Franciszka odbywały się już po żniwach.

Powyższa mapa ukazuje zasięg targów poszczególnych miast koło Płocka. Jak wykazał A. Wyrobisz przy badaniach na temat targów w Solcu nad Wisłą, ludność wiejska udawała się zwykle do miast targowych, które odległe były nie więcej niż o 10 km¹⁹. Odległość ta umożliwiała im dojście na targ oraz powrót tego samego dnia. W przebadanym przez mnie regionie występują miasta królewskie (Płock, Bielsk, Płońsk, Dobrzyń nad Wisłą, Gostynin, Gąbin, Osmolin, Wyszogród) oraz szlacheckie i duchowne (Drobin, Sierpc, Raciąż, Bodzanów, Iłów, Czerwińsk)²⁰. Tylko dwa miasta były lokowane w XVI stuleciu (Iłów (1506) i Drobin (1511)). Pozostałe mają metrykę trzynastowieczną Płock (1237), czternastowieczną (Sierpc, Gąbin, Wyszogród, Czerwińsk) i piętnastowieczną (Bielsk, Raciąż, Osmolin)²¹. Płock otaczają głównie miasta królewskie, poza mazowieckim Bodzanowem. Odległość między nimi a Płockiem wynosi maksymalnie do ponad 25 km. Największe zagęszczenie miast widzimy na drodze od Płocka do Raciąża przez Bielsk i Drobin. Tutaj miasta oddalone są od siebie od 10 do ponad 15 km. Takie rozmieszczenie powodowało, że miasta nie mogły wytworzyć własnego rynku lokalnego dla swoich targów. Interesująca sytuacja przedstawia się w przypadku Płocka oraz Bielska. Tereny między tymi miastami "zazębiają się" co powoduje, że ludność wiejska zamieszkująca tamte rejony, ma możliwość wyboru targu. Podobnie jest w przypadku Drobin i Raciąża. Tam, gdzie oba miasta dzieli odległość 10 km, także nie możemy mówić o wytworzeniu się rynku lokalnego jednego z ośrodków miejskich. Zgoła inna sytuacja przedstawia się na zachód od Płocka. Najbliższym miastem jest Dobrzyń nad Wisłą położony o ponad 25 km odomawianego miasta. Podobnie rzecz ma się z Sierpcem, który

oddalony jest od Drobin o około 30 km. Bardzo interesująca sytuacja jest na odcinku Gąbin-Osmolin-Iłów-Wyszogród-Czerwińsk. Ciekawe jest to, że przez te miasta nie przechodził żaden szlak handlowy, a wszystkie ośrodki miejskie oddalone są od siebie zaledwie o 10 km. W tym przypadku także nie możemy mówić o wytworzeniu się rynku lokalnego jednego z miast. Spowodowane jest to zapewne tym, że przeważają tam miasta prywatne, które zaspokajają potrzeby klucza, należącego do pana danego ośrodka miejskiego.

A jak przedstawiała się sytuacja z terminami okolicznych targów? Najbliżej Płocka znajdował się Bielsk. Tutaj dniem targowym był wtorek, a więc zaraz po płockim targu. Na skutek zniszczenia przywileju lokacyjnego miasta Bielska, król Zygmunt I odnowił przywilej w 1537 roku, ustanawiając nowy dzień targowy, zamiast wtorku - czwartek²². Z 1572 roku mamy informację o istnieniu drugiego dnia targowego w Płocku - w piątek. I tutaj znowu pojawia się sytuacja jak z początku wieku. Oba targi ponownie następowały po sobie. Miało to niewątpliwie związek z bliskim położeniem obu miast. Podobnie rzecz ma się z Dobrzyniem nad Wisłą, Gostyninem i Gąbinem. W Dobrzyniu oraz Gostyninie dniem targowym był wtorek²³, w Gąbinie natomiast czwartek²⁴. Osoby zamieszkujące tereny położone w połowie drogi między Płockiem a okolicznymi miastami, mogły uczęszczać do pobliskich miast na targi, które dzielił odstęp zaledwie jednego dnia. Dni targowe Płocka oraz najbliższych miast były jak widać powiązane ze sobą.

Tab. 1. Kalendarz jarmarków w Płocku.

Miesiąc	-1518	1518-1615	1615-1664	1664-
styczeń			21.I - Agnieszka -----	
luty				
marzec				
kwiecień				
maj	2.V - Zygmunt -----			
czerwiec				
lipiec				
sierpień	5.VIII - Dominik -----			
wrzesień	29.IX - Michał -----			
październik			4.X - Franciszek ----	
listopad				
grudzień				

----- jarmarki, które się odbywały
 - - - - jarmarki, co do których nie mamy pewności
 czy się odbywały

Tab. 2. Kalendarz jarmarków w okolicznych miastach w XVI stuleciu²⁵.

Na interesującym nas terenie odbywało się osiemnaście jarmarków. Jedynie w lutym nie było żadnych dni jarmarcznych. Pierwszy doroczny zjazd handlowy odbywał się 21 stycznia w Płocku. Następny dopiero po Wielkim Poście. Analizując daty możemy powiedzieć, że jarmarki tamtego regionu współgrały ze sobą. Dobrym przykładem jest wrzesień. Na początku miesiąca odbywał się doroczny zjazd handlowy w Gąbinie (8.IX), a kilka dni później w Dobrzyniu (14.IX). Natomiast pod koniec miesiąca w Płocku (29.IX).

Kupcy płocky udawali się na jarmarki do Gniezna, Łęczycy i Poznania²⁶. W pierwszym z tych miast jarmarki odbywały się cztery razy do roku: na św. Wojciecha (23.IV), św. Trójcę, św. Bartłomieja (24.VIII) i św. Andrzeja (30.XI)²⁷. Porównując te terminy z datami jarmarków płockich, zauważamy pewne powiązania. Pierwszy ze zjazdów handlowych Gniezna miał miejsce 23 kwietnia. Pamiętajmy, że na początku maja odbywał się jarmark w Płocku. Kolejny jarmark gnieźnieński był 24 sierpnia. Tymczasem na początku tego miesiąca w Płocku odbywał się trzeci doroczny zjazd handlowy. Podobnie rzecz przedstawiała się z terminami łączyckimi

Miesiąc	Miasto
styczeń	21 styczeń - Płock
luty	
marzec	Przewodnia Niedziela (od 29.III do 2.V) - Gostynin
kwiecień	Wniebowstąpienie (od 26.IV do 30.V) - Gąbin
maj	2 maj - Płock Zielone Świątki (od 10.V do 13.VI) - Dobrzyń św. Trójcy (od 17.V do 20.VI) - Płońsk Boże Ciało (od 21.V do 24.VI) - Gąbin
czerwiec	
lipiec	25 lipiec - Gostynin
sierpień	5 sierpień - Płock 24 sierpień - Płońsk
wrzesień	8 wrzesień - Gąbin 14 wrzesień - Dobrzyń 29 wrzesień - Płock
październik	28 październik - Gostynin
listopad	19 listopad - Dobrzyń 30 listopad - Gostynin
grudzień	6 grudzień - Gąbin

(17.VII - Łęczycza, 25.VII - Gostynin, 5.VIII - Płock)²⁸. Warto zaznaczyć, że oba jarmarki należały do najważniejszych w XVI stuleciu w Rzeczypospolitej. W Gnieźnie jarmarki służyły przede wszystkim z sukna, które masowo przybywało ze Śląska i Niemiec²⁹. Także we Włocławku odbywały się ważne jarmarki, których miasto miało w XVI stuleciu przeszło dziesięć³⁰. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka dat, które wyraźnie wiążą się z terminami płockich zjazdów handlowych. Oto terminy włocławskich dorocznych targów: 27.I (w Płocku 21.I), 25.IV i 21.V (w Płocku 2.V). Tak więc w przypadku Płocka możemy mówić o powiązaniu dni jarmarcznych nie tylko z okolicznymi miastami, ale także z dużymi i ważnymi jarmarkami ówczesnej Rzeczypospolitej. Kupcy ze Wschodu udający się na jarmarki do Gniezna i Łęczycy korzystali

z płockich jarmarków. Podobna sytuacja przedstawiała się z pewnością w drodze powrotnej.

Kupcy płocky byli zobowiązani do płacenia targowego. W tym czasie w większości miast Rzeczypospolitej miejscowi mieszczanie byli wolni od płacenia tego podatku. W pobliskim Gostyninie i Bielsku kupcy zostali zwolnieni od opłaty targowej już w pierwszej połowie XVI stulecia³¹. Na przebadanym przeze mnie terenie zdarzały się przypadki tzw. wzajemności. Polegało to na tym, że kupcy płocky, gostyński i sochaczewscy nie płacili targowego w Łowiczu. W zamian za to kupcy łowiccy nie byli zmuszeni uiszczać tej samej opłaty w miastach, z których pochodzili wyżej wymienieni kupcy³². W Płocku połowę targowego, według dawnego zwyczaju, pobierał podkomorzy. Na zamek oddawano w drugiej połowie XVI wieku zaledwie 1 floren targowego³³. Na początku następnego wieku suma ta wyniosła już 40 florenów³⁴. Według lustracji z 1664 roku w Płocku odbywał się tylko jeden jarmark - na dzień św. Franciszka. Na zamek oddano wtedy 30 florenów. Trudno jest stwierdzić, kiedy ustały początkowe cztery jarmarki. Uważam, że ilość florenów wpłacanych na zamek może pośrednio świadczyć, że istniało wtedy równolegle sześć jarmarków.

Oprócz targowego na zamek oddawano tzw. łopatki³⁵. Pobierano je w dni targowe i jarmarczne od rzeźników wiejskich, którzy przybywali do miasta ze swoimi produktami. Każdy z nich musiał oddać jedną łopatkę z bydłęcia tak wielkiego jak i małego. Lustratorzy w XVI stuleciu zanotowali, że łopatek tych dostaje się do zamku "niemało". Na rok wychodziło po 20 florenów. Rzeźnicy miejscy natomiast musieli przekazywać ze swoich jatek po 5 kamieni toju i 1 funt pieprzu³⁶. Według przywileju księcia mazowieckiego Władysława z roku 1435, miasto miało prawo do 1/3 dochodu z jatek rzeźniczych³⁷.

Ponadto o opłatach związanych z dniami handlowymi dowiadujemy się z zatargu starosty płockiego Mikołaja Niszczyckiego z mieszkańcami miasta z pierwszej połowy XVI wieku. Pośród wielu nadużyć, których dopuszczał się Niszczycki, była sprawa związana z opłatami targowymi³⁸. Otóż starosta pobierał opłaty od wszystkich artykułów żywnościowych, które były wwożone do miasta. W odpowiedzi na liczne skargi, król powołał specjalnych komisarzy do zbadania sprawy. Wyrok zapadł na korzyść handlarzy. W wyniku porozumienia starosta mógł pobierać opłaty targowe jedynie od mięsa i ryb przywożonych w wozach. Opłata wynosiła 1 grosz od konia. Produkty żywnościowe w małych ilościach przynoszone przez chłopów do miasta były zwolnione od takich opłat. Kolejną kwestią, która została poruszona przez komisarzy królewskich, były opłaty za chleb. W dniu targowym w poniedziałek wolno było sprzedawać chleb w Płocku bez opłaty targowego. Dotyczyło to także chleba przywożnego. W pozostałe dni wolność taką otrzymali mieszkańcy przedmieść oraz mieszkańcy wsi królewskich, którzy korzystali z młynów królewskich.

W trakcie sporu poruszony został problem przewozu przez Wisłę. Starosta nakazał korzystać z przewozu

płockiego wszystkim tym, którzy udawali się przez Płock na jarmarki do Gniezna i Łęczycy. Poinformowany o tym król zezwolił mieszkańcom Płocka innym osobom, udającym się po towary, przeprować się przez rzekę w odległości jednej mili po obu stronach miasta. Tak miało być do rozpatrzenia sprawy. Dopiero w czerwcu wydano ostateczny wyrok. Mieszkańcy Płocka oraz pozostałe osoby jadące na jarmarki przez Płock z wozami pełnymi towarów, powinni korzystać z przeprawy płockiej. W źródle wymieniono dokładnie te miasta - były nimi Gniezno, Poznań, Łęczycza i Wrocław. Osoby jadące na doroczne zjazdy handlowe bez towarów mogły natomiast przeprować się przez Wisłę w dowolnym jej miejscu po obu stronach miasta. W przypadku drogi powrotnej wszyscy byli zmuszeni do przeprawy przez Płock. Oczywiście miasto nie posiadało prawa składu, tak więc kupcy przejeżdżający przez Płock nie byli zobowiązani do wystawiania tam swoich towarów.

Stanisław Pazyra zwrócił uwagę na targi w miejscowościach położonych przy przeprawach przez rzeki, pisząc: "Rola i znaczenie miejscowości targowych należących do tej grupy [targów na przewozach - przyp. M.Ż.] ma tym większe znaczenie dla rozwoju gospodarczego kraju, że powstanie ich i rozwój powiązany był ścisłymi węzłami nie tylko z kształtującym się rynkiem wewnętrznym, ale i z handlem o charakterze międzynarodowym, a mianowicie tranzytowym, a w pewnym stopniu i zagranicznym"³⁹. Niestety nie mamy źródeł, które mówiłyby nam nieco więcej o powiązaniu Płocka z innymi krajami. Jeżeli Płock nie brał bezpośrednio udziału w handlu międzynarodowym, to z pewnością brał udział pośrednio. Jak już pisałem kupcy płockcy jeździli na jarmarki do Gniezna, Poznania i Wrocławka, czyli do miast które brały czynny udział w handlu międzynarodowym. Także kupcy biorący udział w takim jarmarku mogli przybywać do Płocka. Duże znaczenie w handlu międzynarodowym miał Wrocław. Kupcy płockcy nie mieli jednak przywileju na prowadzenie handlu z tym śląskim miastem. Przywilej wydany przez Zygmunta Starego, a dotyczący zezwolenia mieszczanom miast królewskich na handel ze Śląskiem z wyłączeniem Wrocławia, nie wyjaśnia powodów ominienia tego miasta. Jak możemy się domyślać, powodem takiego kroku była trwająca ponad dwadzieścia lat wojna celna miast Polski z Wrocławiem⁴⁰. Wrocławianie żądali zniesienia prawa składu w Krakowie, który utrudniał im prowadzenie handlu ze Wschodem. Wojna celna zakończyła się w 1515 roku klęską Wrocławia. Wrocławianie zmuszeni zostali do ustępstw, po tym jak Polacy skierowali handel na zachód przez Frankfurt nad Odrą. Brak przywileju królewskiego na prowadzenie handlu z Wrocławiem związany mógł być właśnie z wojną celną. Należy pamiętać że krok ten był wymierzony nie przeciw wrocławianom, ale przede wszystkim przeciw polskim kupcom.

Dysponujemy ponadto informacjami na temat płockich kontaktów handlowych z innymi miastami Rzeczypospolitej. W 1498 roku kupiec płocki Tomasz zażyzył się u jednego z mieszczan płockich na kwotę

około 19 kop groszy. Tomasz zobowiązał się spłacić te pieniądze po powrocie z podróży do Krakowa, gdzie miał zamiar wybrać się w celach handlowych. Niestety księga miejska nie podaje żadnych informacji na temat towarów, z którymi lub po jakie się wybierał⁴¹. Kupcy płockcy jeździli ponadto na jarmarki na św. Jana Chrzciciela do Poznania. Niejaki Maciej Wieczorek otrzymał od konwisarza Jakuba pieniądze (7 florenów) na zakup jednego łasztu zboża miary pruskiej oraz kos. Konwisarz zastrzegł dług na domu oraz spichlerzu Wieczorka. Początkowo Wieczorek chciał za pożyczone mu pieniądze zastawić u Jakuba "sertum de margaritis". Jakub uznał jednak, że zastaw ten nie odpowiada pożyczonej kwocie⁴². W drugiej połowie XVI wieku aptekarz Paweł Alantsee zakupił jeden worek chmielu na Śląsku, w momencie panującej tam zarazy⁴³. Także kupcy z innych miast przyjeżdżali do Płocka w celach handlowych. Znane są kontakty Błażeja Kregera z Wrocławia i Grałymusba z Norymbergi [sic.] z mieszczanami płockimi (Józefem Fryją i Janem Czuryłką⁴⁴.

Interesy płockiego handlu zabezpieczały przywileje wydawane przez władców polskich. 6 grudnia 1521 roku Zygmunt Stary wydał dokument, w którym zabronił uprawiania handlu i wykonywania różnych rzemiosł osobom, które nie posiadały płockiego prawa miejskiego ("qui non gaudeat iure civili Plocensi")⁴⁵. Rozporządzenie to dotyczyło Płocka i okolic poza murami miejskimi. Przywilej ten miał chronić kupców oraz rzemieślników płockich przed napływem obcych. W 1556 roku Zygmunt August wydał kolejny dokument dotyczący płockiego handlu. Otóż osoby, które weszły w posiadanie nieruchomości w Płocku drogą małżeństwa i uprawiają w nich handel lub wyszynk piwa, powinny jak najszybciej poddać się sądownictwu miejskiemu i rozpocząć płacenie podatków. W przeciwnym razie osoby te miały zostać pozbawione nieruchomości drogą ich sprzedaży⁴⁶.

Jakie towary były przedmiotem transakcji handlowych podczas płockich targów i jarmarków? Z pewnością głównymi produktami były zboże i śledzie. Zboże było jedynym masowym produktem, który mogli dostarczać chłopci. Należy pamiętać, że Płock był początkowo jednym z czołowych eksporterów tego towaru do Gdańska. Okoliczni chłopci spieszyli do miasta na targi w celu sprzedaży zboża, które następnie kupcy płockcy spławiali w dół rzeki⁴⁷. Także kupcy płockcy z dużym prawdopodobieństwem udawali się do innych pobliskich miasteczek (Bielsk, Drobin) na zjazdy handlowe w celu zakupu zboża od miejscowej ludności. Śledzie natomiast były głównym towarem importowanym do Płocka. Analizując terminy transportów tego towaru do Płocka można zauważyć, że znaczna część z nich była importowana w kwietniu⁴⁸. Należy pamiętać, że na początku maja w mieście odbywał się doroczny jarmark. Przyjeżdżali na niego także mieszkańcy okolicznych miast, którzy mimo że uprawiali handel wiślany, nie importowali do swych miast tego produktu. Ryby, które sprzedawano na targach i jarmarkach, pochodziły nie tylko z importu. O dużym znaczeniu ryb pisał Jędrzej Świącicki: "Poza tym tu [pod Płockiem (przyp. M. Ż.) i w

innych miejscach rzeka Wisła znana jest z rybołówstwa. Obfituje szczególnie w łososie i sumy. W miesiącu marcu sumy wpływają ławicami przez deltę rzeki i docierają płynąc pod prąd, pod lodem aż do ujścia rzeki San, które znajduje się pod Sandomierzem. Wtedy to ludność nadbrzeżna rzeki wbiwszy pale w dno rzeczne i pozostawivszy dogodny otwór wejściowy, niebacznie wpadłe w zasadzkę i na próżno broniące się w końcu skrętami ogromnych ogonów, łowi za pomocą lnianych wężerzy. I zazwyczaj tak wielka jest ich mnogość, że po odrzuceniu części bezużytecznych, zarzucają nimi jako towarem sprzedażnym kramy rybne okolicznych miast⁴⁹. O dużym znaczeniu tego towaru może także świadczyć nadanie przez Zygmunta I przywileju w sprawie wybudowania nowych kramów przeznaczonych do sprzedaży śledzi⁵⁰. Kramy miały zostać wybudowane na rynku Miasta Książęcego oraz pod Ratuszem, a pieniądze z nich miały być przeznaczone na naprawę murów miejskich. Z pewnością dużym powodzeniem w trakcie trwania targów cieszyły się miejscowe wyroby rzeźniczne, kupowane przez chłopów⁵¹.

Czy Płock służył za jakiegoś produktu, który można było bez problemu nabyć w dużych ilościach w dzień handlowy? W ówczesnej Rzeczypospolitej niektóre targi i jarmarki służyły za pewnych oferowanych tam towarów. W pobliskim Bielsku, Płońsku i Gąbinie dni handlowe pełne były koni i bydła. Jak podaje lustracja z 1565 roku "bywa tam [w Bielsku - przyp. M. Ż.] na jarmarki koni, bydła wszelakiego dosyć"⁵². Tamtejsze targi oraz jarmarki odwiedzane były także przez wielu rzeźników, którzy przywozili mięso na sprzedaż. Moim zdaniem płockie zjazdy handlowe mogły służyć za sprzedaż śledzi. Należy pamiętać, że w pobliżu Płocka, żadne miasto, które brało udział w handlu wiślanym, nie importowało w takich ilościach ryb, jak to było w przypadku Płocka. Zdarzało się, że niektóre miasta w ogóle nie sprowadzały tego towaru. Importowane ryby nie zaspokajały przecież wyłącznie potrzeb miasta, do którego były dowożone. Mogły być wystawiane na sprzedaż w Płocku lub w innym mieście tamtego regionu.

Dlaczego jarmarki w Płocku nie odgrywały dużej roli? Analizując mapę najważniejszych jarmarków Rzeczypospolitej w XVI stuleciu, zauważymy, że Płock znajdował się niejako na obrzeżu najważniejszych szlaków handlowych Korony. Płock leżał pomiędzy dwoma ośrodkami wymiany handlowej - mowa tutaj o Warszawie i Toruniu. Płock oddzielony był ponadto od zachodniej i południowej części kraju przez dwa ośrodki, w których odbywały się znane na całą Polskę doroczne zjazdy handlowe (Gniezno i Łęczyca). W okolicy miasta istniały, także inne miasta jarmarczne o ugruntowanej pozycji handlowej jak Łowicz, Sochaczew, Gostynin, Włocławek. Wszystkie te czynniki odbiły się niekorzystnie na sytuacji dni handlowych omawianego miasta.

Na zakończenie tych rozważań należałoby poruszyć sprawę udziału Żydów w handlu płockim. 26 grudnia

1521 roku na sejmie w Piotrkowie król Zygmunt I wydał przywilej, w którym ograniczył handel Żydów w mieście Płocku⁵³. Teraz Żydzi mieli wyznaczony dokładny czas, miejsce oraz rodzaje towarów, którymi mogli handlować. Na mocy przywileju społeczność żydowska mogła prowadzić handel tylko w dni targowe i tylko na Rynku. Zygmunt I zabronił im jednocześnie przekraczania wyznaczonego miejsca i prób handlu w innych miejscach Płocka. Wśród towarów, którymi mogli handlować, znalazły się: sukno, płótno, tkaniny, bydło, pieprz, szafran "et alias aromaticas species". Żydzi mogli je sprzedawać tylko w ilościach hurtowych. Na koniec król powierzył staroście płockiemu Mikołajowi Niszczyckiemu wprowadzenie tego postanowienia w życie. W dwa lata później na sejmie krakowskim ten sam władca wydał kolejny przywilej, który stanowił potwierdzenie tego z 26 grudnia 1521 roku. Czytamy tu jednak o nowym rozporządzeniu. Żydzi nie mogli posiadać stołów na Rynku, a sprzedawać musieli wyłącznie w sklepach. Zygmunt I powołał się w tym dokumencie na inne miasta Rzeczypospolitej, takie jak Kraków, Lublin i Poznań. Decyzje podjęte przez króla nie były najwyraźniej przestrzegane, gdyż w 1537 roku Zygmunt I zwrócił się ponownie do wojewody płockiego Szczęsnego Srzeńskiego. Nakazał mu, aby nie dopuszczał Żydów do wystawiania publicznie i sprzedawania przez nich towarów. Jedynym miejscem, gdzie mogli prowadzić handel były ich własne domy⁵⁴. W listopadzie tego samego roku Srzeński wydał dekret następującej treści: "1537 anno, feria tertia post festum s. Catharinae in castro Plocensi inter magistratum totamque communitatem, ab una, et infideles Iudaeos Plocenses, ab altera parte, ne Iudei merces publice vendant"⁵⁵. Pod koniec lat siedemdziesiątych XVI stulecia burmistrz płocki Marcin Gaynowski zabronił Żydom na Rynku i wszystkich ulicach miasta zakupu towarów przed godziną dziewiątą⁵⁶. Gaynowski wymienił owe towary, do których należały: "fruges, frumenta, cutes aliasque omnes res quoad victum et amictum spectantes". Do wyznaczonej godziny artykuły te mogli nabywać jedynie mieszkańcy Płocka. Po upływie tej godziny prawo zakupu mieli także Żydzi.

Połowa wieku XVII to upadek gospodarczy miasta spowodowany m.in. wojną ze Szwecją (1655-1660) oraz okupacją Płocka przez oddziały Karola X Gustawa (1655-1656). Wojny, kontrybucje, pożary oraz epidemie wpływały znacznie na pogorszenie stanu ekonomicznego miast Rzeczypospolitej. Do tego dochodziła antymieszczarska polityka szlachty, upadek rzemiosła miejskiego (na przełomie XVI i XVII wieku) oraz powstanie i rozwój folwarków pańszczyźnianych⁵⁷. Wyrazem kryzysu gospodarczego w Płocku może być tylko jeden jarmark, który odbywał się w mieście po wojnie polsko-szwedzkiej. Płock z regresu gospodarczego wychodzić zaczął dopiero w latach czterdziestych XVIII stulecia⁵⁸.

Bibliografia

Źródła

Księga ławnicza miasta Płocka 1489-1517, wyd. D. Poppe, Warszawa 1995.
Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565, cz. II, wyd. A. Tomczak, Bydgoszcz 1963.
Lustracje województwa płockiego 1565-1789, wyd. A. Sucheni-Grabowska, S. M. Szacherska, Warszawa 1965.
Lustracje województwa rawskiego 1564 i 1570, wyd. Z. Kędzierska, Warszawa 1959.
Pawiński A., Polska XVI w. pod względem geograficzno-sta-

tystycznym, [w:] Źródła dziejowe, t. XVI, Mazowsze, Warszawa 1892.
Pazyra S., Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Świąckiego, Warszawa 1974.
Regestra theloniei aquatici Wladislaviensis saeculi XVI, wyd. S. Kutrzeba, F. Duda, Kraków 1915.
Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka 1495-1586, wyd. S. M. Szacherska, t. II, Warszawa 1987.

Opracowania

Bogucka M., Jarmarki w Polsce w XVI-XVIII wieku, [w:] Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu, Toruń 1996, s. 15-26.
Bogucka M., Samsonowicz H., Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej, Wrocław 1986.
Dzieje Gniezna, red. J. Topolski, Warszawa 1965.
Dzieje Mazowsza do 1526 roku, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994.
Dzieje Wielkopolski, red. J. Topolski, t.I, Poznań 1969.
Góralski W., Miasto w dobie kryzysu ekonomicznego i zniszczeń wojennych (1581-1717), [w:] Dzieje Płocka, t. 1, Historiamiasta do 1793 roku, Płock 2000, s. 161-184.
Guldon Z., Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII-XVI w., "Ziemia Kujawska", t. 2, 1968, s. 19-46.
Guldon Z., W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej. Terytorium, ludność i stosunki gospodarczo-społeczne, [w:] Studia dziejów ziemi dobrzyńskiej XV-XX w., Warszawa 1987, s. 9-68.
Herbst S., Miasta i mieszczaństwo Renesansu polskiego, Warszawa 1955.
Kordala T., Płock w zaraniu dziejów, Płock 1995.
Kulak T., Wrocław, Wrocław 1997.

Morawski Z., Handel miast nadwiślańskich Mazowsza do końca XVI wieku, [w:] Studia nad ośrodkami miejskimi w dorzeczu środkowej Wisły, 1996, s. 7-32.
Pazyra S., Geneza i rozwój miast mazowieckich, Warszawa 1949.
Szacherska S. M., Płock za Jagiellonów (1495-1580), [w:] Dzieje Płocka, t. 1, Historia miasta do 1593 roku, Płock 2000, s.99-160.
Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów, red. M. Biskup, Warszawa 1983.
Włocławek. Dzieje miasta, red. J. Staszewski, t. I, Włocławek 1999.
Wyrobisz A., Handel w Solcu nad Wisłą do końca XVIII w. Przyczynek do historii rynku wewnętrznego w Polsce przedrozbiorowej, "Przegląd Historyczny", t. LVII, 1966, s. 14-48.
Wyrobisz A., Uwagi o kalendarzu jarmarków miast Korony w XVI wieku, [w:] Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu, Toruń 1996, s. 27-32.
Zahorski A., M. M. Grzybowski, Odbudowa Płocka w dobie saskiej i stanisławowskiej (1718-1793), [w:] Dzieje Płocka, t.1, Historia miasta do 1793 roku, Płock 2000, s. 185-222.

Przypisy

¹ S. M. Szacherska, Płock za Jagiellonów (1495-1580), [w:] Dzieje Płocka, t. 1, Historia miasta do 1793 roku, Płock 2000, s.127.
² Artykuł napisany na podstawie pracy magisterskiej: Płock w czasach nowożytnych: gospodarka i społeczeństwo w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Wyrobisza w 2001 roku.
³ Szlaki handlowe zrekonstruowane zostały na podstawie prac: Dzieje Mazowsza do 1526 roku, red. A. Gieysztor i H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 250-256; T. Kordala, Płock w zaraniu dziejów, Płock 1995, s. 94.
⁴ M. Bogucka, H. Samsonowicz, Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej, Wrocław 1986, s. 421.
⁵ S. Pazyra, Geneza i rozwój miast mazowieckich, Warszawa 1959, s. 339.
⁶ Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów, red. M. Biskup, Warszawa 1983, s. 165; A. Wyrobisz, Handel w Solcu nad Wisłą do końca XVIII wieku. Przyczynki do historii rynku wewnętrznego w Polsce przedrozbiorowej, "Przegląd Historyczny", t. LVII, 1966, s. 26.
⁷ S. Herbst, Miasta i mieszczaństwo Renesansu polskiego, Warszawa 1955, s. 19.
⁸ Z. Morawski, Handel miast nadwiślańskich Mazowsza do końca XVI wieku, [w:] Studia nad ośrodkami miejskimi w dorzeczu środkowej Wisły, 1996, s. 11.
⁹ Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka 1495-1586, wyd. S. M. Szacherska, t. II, Warszawa 1987, nr 313, s. 60-61 (dalej: Zbiór II).
¹⁰ Lustracje województwa płockiego 1565-1789, wyd. A. Sucheni-Grabowska, S. M. Szacherska, Warszawa 1965, s. 6 (dalej: L. płockie). Wydawnictwo to zawiera także wykaz ważniej-

szych dokumentów dotyczących Płocka oraz pozostałych lustrowanych miejscowości z województwa (dalej: L. płockie. Wykaz).
¹¹ L. płockie, dz. cyt., s. 172.
¹² Tamże, s. 58.
¹³ M. Bogucka, Jarmarki w Polsce w XVI-XVIII wieku, [w:] Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu, t. 1, Toruń 1996, s. 23; A. Wyrobisz, Uwagi o kalendarzu jarmarków w miastach Korony w XVI wieku, [w:] Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu, t. 1, Toruń 1996, s. 30.
¹⁴ Zbiór II, dz. cyt., nr 320, s. 68-69.
¹⁵ L. płockie, dz. cyt., s. 6.
¹⁶ L. płockie. Wykaz, dz. cyt., nr 181, s. 255.
¹⁷ L. płockie, dz. cyt., s. 86.
¹⁸ Por. M. Bogucka, Jarmarki w Polsce, dz. cyt., s. 22.
¹⁹ A. Wyrobisz, Handel w Solcu, dz. cyt., s. 29.
²⁰ Wykaz miast mazowieckich oraz ich status na podstawie: A. Pawiński, Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym, [w:] Źródła dziejowe, t. XVI, Mazowsze, Warszawa 1892, s. 37-39.
²¹ Lokacje miast na podstawie: S. Pazyra, Geneza i rozwój miast, dz. cyt., tablica nr 1, s. 111-128.
²² L. płockie. Wykaz, dz. cyt., nr 96, s. 247.
²³ Z. Guldon, W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej. Terytorium, ludność i stosunki gospodarczo-społeczne, [w:] Studia dziejów ziemi dobrzyńskiej XV-XX w., Warszawa 1987, s. 50; Lustracje województwa rawskiego 1564 i 1570, wyd. Z. Kędzierska, Warszawa 1959, s. 89.
²⁴ Lustracje województwa rawskiego 1564 i 1570, dz. cyt.,

- s. 99; J. Szczepański, Gostynin i ziemia gostynińska w latach 1462-1793, [w:] Gostynin i ziemia gostynińska, Warszawa 1990, s. 170.
- ²⁵ Ustalenie dat jarmarków dla okolicznych miast nie jest proste. Lustracje królewskie nie zawsze informują o terminach dni jarmarcznych, podając tylko ich liczbę dla danego miasta. Przy opracowywaniu tej tabeli posłużyłem się pracami: Z. Guldon, Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII-XVI w., [w:] Ziemia Kujawska, t. 2, 1968, s. 41; L. płockie, dz. cyt., s. 24, 172; Lustracje województwa rawskiego 1564 i 1570, dz. cyt., s. 28, 89, 99, 137.
- ²⁶ Zbiór II, dz. cyt., nr 349, s. 104-105.
- ²⁷ Dzieje Gniezna, red. J. Topolski, Warszawa 1965, s. 293.
- ²⁸ Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565, cz. II, wyd. A. Tomczak, Bydgoszcz 1963, s. 132.
- ²⁹ Dzieje Wielkopolski, red. J. Topolski, t. I, Poznań 1969, s. 477-478.
- ³⁰ Włocławek. Dzieje miasta, red. J. Staszewski, t. I, Włocławek 1999, s. 276.
- ³¹ S. Pazyra, Geneza i rozwój miast, dz. cyt., s. 338.
- ³² Tamże.
- ³³ L. płockie, dz. cyt., s. 38.
- ³⁴ Tamże, s. 58.
- ³⁵ Tamże, s. 6.
- ³⁶ Tamże.
- ³⁷ L. płockie. Wykaz, dz. cyt., nr 21, s. 240.
- ³⁸ Zbiór II, dz. cyt., nr 349, s. 104-105.
- ³⁹ S. Pazyra, Geneza i rozwój miast, dz. cyt., s. 75.
- ⁴⁰ T. Kulak, Wrocław, Wrocław 1997, s. 86.
- ⁴¹ Księga ławnicza miasta Płocka 1489-1517, wyd. D. Poppe, Warszawa 1995, nr 105, s. 55.
- ⁴² Tamże, nr 171, s. 87.
- ⁴³ Zbiór II, dz. cyt., nr 649, s. 454.
- ⁴⁴ Księga ławnicza, dz. cyt., nr 119, s. 64-65.
- ⁴⁵ Zbiór II, dz. cyt., nr 339, s. 88.
- ⁴⁶ Tamże, nr 617, s. 427-428.
- ⁴⁷ A. Wyrobisz, Handel w Solcu, s. 34-36.
- ⁴⁸ Analizę przeprowadziłem na podstawie rejestrów komory celnej we Włocławku (Regestra theloni aquatici Wladislaviensis saeculi XVI, wyd. S. Kutrzeba, F. Duda, Kraków 1915). Wiele transportów było także w lipcu i sierpniu oraz w listopadzie. Śledzie z tych transportów mogły być sprzedawane także w czasie płockich jarmarków 5 sierpnia i 21 stycznia.
- ⁴⁹ S. Pazyra, Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Świącieckiego, Warszawa 1974, s. 181-183.
- ⁵⁰ Zbiór II, dz. cyt., nr 382, s. 151-152.
- ⁵¹ Na temat płockiego rzemiosła w XVI i XVII stuleciu: S. M. Szacherska, dz. cyt., s. 128-145; W. Góralski, Miasto w dobie kryzysu ekonomicznego i zniszczeń wojennych (1581-1717), [w:] Dzieje Płocka, t. 1, Historia miasta do 1793 roku, Płock 2000, s. 167.
- ⁵² L. płockie, dz. cyt., s. 20; Lustracje województwa rawskiego 1564 i 1570, dz. cyt., s. 100.
- ⁵³ Zbiór II, dz. cyt., nr 340, s. 89.
- ⁵⁴ Tamże, nr 424, s. 222-223.
- ⁵⁵ Tamże, nr 434, s. 231.
- ⁵⁶ Tamże, nr 721, s. 532.
- ⁵⁷ M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 451-453.
- ⁵⁸ Na temat historii społeczno-gospodarczej oraz stosunków politycznych Płocka w XVIII wieku: A. Zahorski, M. M. Grzybowski, Odbudowa Płocka w dobie saskiej i stanisławowskiej (1718-1793), [w:] Dzieje Płocka, t. 1, Historia miasta do 1793 roku, Płock 2000, s. 185-222.